

::R0223 : strona 5::

## ROK 1881

Gdyby przewidywania i oczekiwania wszystkich ludzi mogły się spełnić, rok ten rzeczywiście byłby znamienity. „Adwentyści Powtórnego Przyjścia”, których interpretacja proroczych okresów („2300 dni”, „1335 dni” i „1260 dni”) zakończyła się całkowitym niepowodzeniem i którzy oczekują, że Jezus powróci jako człowiek i ukaże im się w ciele, nie potrafią dostrzec, że On już jest obecny jako istota duchowa. „Oczy myśli” ich nie są otwarte, ponieważ w przeciwnym wypadku zauważyliby, że te prorocze okresy wypełniły się i nadszedł czas „żniwa” – „dzień Pański” (Efez. 1:18; Iz. 13:9).

Zaledwie odrobina duchowej wnikliwości pomogłaby im zobaczyć, że praca żniwa już jest w toku – dojrzałe ziarna pszenicy są oddzielane od mieszaniny „Babilonu”. Ale oni nie widzą: zarówno oni, jak i całe kościelnictwo ma podobny stosunek do tematu wtórego przyjścia, jak Żydzi mieli, co do pierwszego. Jezus był wtedy obecny, ale oni nie mogli uwierzyć – nie poznali „czasu nawiedzenia swego” (Łuk. 19:44). Tylko Izraelici, w których prawdziwie „nie masz zdrady” przyjęli Go i uwierzyli w Niego, a pozostali „błądzili” – w ten sposób zostało dokonane oddzielenie żniwa.

A teraz, jak wyraźnie widzimy tu równoległość. Ten ruch, który jest oparty na prorocत्वach twierdzi, że Pan jest obecny – że prorockie okresy nie zawiodły i wypełniły się oraz że najlepsi i najświętsi ludzie wszystkich denominacji dochodzą do zrozumienia tych prawd.

Znajdują duchowy pokarm, którego długo łaknęli. Dochodzą do korzystania z praw wolności, w której się znajdujemy i którą się radujemy, nie znając żadnego innego imienia poza naszym Oblubieńcem i uznając się nawzajem tylko w duchu Chrystusowym; nie potrzebując jarzm wyznań, by się zjednoczyć, ponieważ jedynym więzadłem jedności są więzy miłości i ducha.

Tak, praca przesiewania trwa, by sprawdzić każdego człowieka, czy kocha prawdę i wolność, czy raczej błąd i niewolę. Niech każdy sam podejmie decyzję za siebie. Niewola jest niezwykle zaszczytna i zapewnia aprobatę najbardziej cenionych spośród ludzi, podczas gdy uwolnienie się przyniesie podobne rezultaty, jak było przy okazji pierwszego przyjścia. Wtedy gniew i niezadowolenie uczonych w piśmie i faryzeuszy (kościół) spadł na każdego, kto przyjął słowa Mistrza, a ich imiona były odrzucane, jako złe. Był to test w celu ustalenia, którzy są „prawdziwie Izraelitami” –teraz ta sama klasa jest zbierana w bardzo podobny sposób.

Wyznawcy Kościoła Drugiego Przyjścia i wielu innych przynależących do różnych denominacji,

zainteresowani przyjściem Pana i oczekujący, że przyjdzie w ciele, zwrócili swoją uwagę na rok 1881 i są przekonani, że w tym roku ujrzą Jezusa swoimi oczyma. Ich nadzieje oparte są częściowo na starym rymie zwanym „Przepowiednią Matki Shipton”, który kończy się tak:

„Świat zakończy się w tysiąc osiemset osiemdziesiąt jeden”

a częściowo na naukach „Wielkiej Piramidy” Egiptu, której „Wielka Galeria” mierzy 1881 piędzi. „Wielka Galeria” ma symbolizować Wiek Ewangelii, a 1881 piędzi ma przypuszczalnie nauczać, że Wiek Ewangelii będzie trwał 1881 lat. Kolejnym powodem do uwierzenia w wydarzenia roku 1881 jest to, że tak wielu ludzi czegoś oczekuje (nie prorockiego okresu, jak można twierdzić, ponieważ wszystkie już minęły). Dla nas te rzeczy wydają się kiepską i słabą podstawą do budowania na nich swoich nadziei. Nasze przekonanie, że Pan jest obecny, wynika z tego, że mamy „mocniejszą mowę prorocką”, na którą, jak naucza Piotr, mamy pilnie zważać (2 Piotra 1:19).

Zainteresowanie odczuwane i wyrażanie względem tego roku przez większość tych, którzy oczekują przyjścia Pana, a także fakt, że oczekujemy CZEGOŚ, sprawiły, że niektórzy z ludzi, którzy nie rozumieją naszego stanowiska, przypuszczają, że oczekujemy tych samych rzeczy, co inni. Raz na zawsze chcielibyśmy sprostować ten błąd, oświadczając, że nie oczekujemy, iż Jezus przyjdzie ani w tym, ani w żadnym innym roku, ponieważ wierzymy, że wszystkie proroctwa czasowe (dotyczące przyjścia Jezusa) zakończyły się jesienią 1874 roku bądź wcześniej. Wierzymy, że przyszedł, a Jego druga obecność trwa i będzie trwała podczas całego Wieku Tysiąclecia. Wierzymy, że jego obecność będzie objawiona oczom ludzkiego zrozumienia stopniowo podczas „Dnia Pańskiego” (40 lat, od 1874 do 1914), tak, jak została objawiona nam, z tą różnicą, iż my widzimy to dzięki słowom proroctwa wyjawionym przez ducha; oni natomiast rozpoznają Jego obecność dzięki Jego sądowi nad Nominalnym Syjonem oraz całym światem – „bo Ojciec wszystek sąd dał Synowi” (Jan 5:22).

STRAŻNICA nigdy nie twierdziła, że ciało Chrystusowe zostanie zmienione w duchowe podczas tych lat. Ta zmiana ma kiedyś nastąpić. Nigdy nie próbowaliśmy wskazywać kiedy, ale wielokrotnie twierdziliśmy, że nie mogło to nastąpić przed jesienią 1881.

Pozwolimy sobie teraz pokrótce przedstawić, czego spodziewamy się, że wydarzy się jesienią tego roku i dlaczego. Uważamy, że cały Wiek Żydowski był proroczym „cieniem” na Wiek Ewangelii pod każdym względem: Izrael i jego 12 synów są cieniem na prawdziwy Izrael Boga (Jezusa) i Jego 12 apostołów; ich ofiary są typami na „lepsze ofiary” za grzech, ofiarowywane podczas tego wieku; długość ich Wieku taka sama jak naszego; zakończenie ich wieku, czyli „żniwo”, takie samo jak nasze, Jezus obecny jako Żniwiarz podczas ich żniwa oraz naszego. Niespodziewany sposób Jego przyjścia stał się „kamieniem obrażenia” dla nominalnego kościoła wtedy i okazuje się być teraz:

ma On być: „kamieniem obrażenia i opoką otrączenia obydwom domom Izraelskim” (Iz. 8:14). (Nominalny dom sług, którego Mojżesz był głową oraz nominalny dom synów, nad którym stoi Jezus – Żyd. 3:5, 6). Żniwo domu żydowskiego składało się z dwóch części, to jest z 7 lat łaski dla kościoła i 33 lata gniewu i opustoszenia, które spadły na tych, spośród których została zebrana pszenica. Równoległości te są prorocze i pozostają w zgodzie z proroctwami, które już się wypełniły, co daje nam podstawę Wierzyć, że żniwo tego wieku, które zaczęło się w 1874 roku, będzie takie, jak jego cień, to znaczy będzie składać się z 7 lat łaski dla kościoła oraz następujące po nich 33 lata upadku i zniszczenia „Babilonu”, co całkowicie oddzieli ziarna pszenicy od plew.

Siedem lat łaski dla kościoła, zaczynające się w 1874 roku, skończy się w 1881 – około drugiego października. Zatem jakiej szczególnej łaski doświadczy kościół podczas tych siedmiu lat? Najlepszą odpowiedź uzyskamy patrząc na proroczy cień – jakiej łaski doświadczył cielesny Izrael podczas siedemdziesiątego tygodnia? Jezus był obecny – „Do swej własności przyszedł, ale go własni jego nie przyjęli” (Jan 1:11). Mimo to łaską było otrzymanie takiej oferty, mimo iż nominalny kościół ją odrzucił. Ta specjalna cześć pracy, oferowanie samego Siebie za nominalny dom, trwała trzy i pół roku (aż do piątego dnia przed Jego śmiercią), gdy powiedział do nich: „ilekroć chciałem zgromadzić dzieci twoje, tak jako zgromadza kokosz kurczęta swoje pod skrzydła, a nie chcieliście? Oto wam dom wasz pusty zostanie” (Mat. 23:37, 38). A jednak do końca ich tygodnia przymierza (trzy i pół roku) okazywał im łaskę. Nie w ten sam sposób – nie było to już wezwanie do nominalnego „pustego” domu, ale do czystych i szczerych jednostek z tego domu, by z niego wyszły (głoszenie Ewangelii przez apostołów przez trzy i pół roku po zesłaniu ducha świętego było ograniczone wyłącznie do Żydów). Wezwaniem Ewangelii było przejście na stronę Pana, oddzielenie się od Judaizmu oraz do stania „w tej wolności, którą nas Chrystus wolnymi uczynił” (Gal. 5:1).

Zatem, co będzie analogią, czyli znaczeniem tego prorockiego „cienia” tutaj? Odpowiadamy, że podczas trzech i pół roku od 1874 roku, głoszenie Jezusa, obecnego Oblubieńca był czynione do kościoła, jako do całości, a duch zwracając się do nominalnego Syjonu, jako całości powiedział:

„Radzę ci, abyś kupił u mnie złota w ogniu doświadczonego, abyś był bogaty, i szaty białe, abyś był obleczony, a żeby się nie okazywała sromota nagości twojej; a oczy twoje namaż maścią wzrok naprawiającą, abyś widział” (Obj. 3:18).

Ale oni nie zauważyli Jego obecności i wezwania, tak samo jak stało się to w cieniu (teologowie przeważnie sprzeciwiają się temu tak, jak czynili to uczeni w Prawie w czasie trwania okresu, który jest cieniem na obecny wiek). Po trzech i pół roku (w 1878) odrzucił i pozostawił pustym kościół nominalny i zrobił to, co w cieniu, mówiąc: „ponieważ jesteś letni, a ani zimny ani gorący, wyrzucę cię z ust moich” (Obj. 3:16). Kościół żydowski był Boskim wyrazicielem, aż dom ich został pusty i

od tego czasu Boża prawda przechodzi innym kanałem. Wierzmy, że kościół ewangelii nie jest uznanym przez Boga kanałem i wyrazicielem prawdy. Prawda wyjdzie teraz innymi sposobami.

Od 1878 roku (i nigdy przedtem) odczuwamy wolność by wzywać dzieci Boże do wyjścia z nominalnych kościołów do wolności i swobody, gdzie będą wolne, by służyć Bogu w pełni oraz badać Jego słowo i zostać pouczonymi przez Niego, iż „upadł Babilon (...) i stał się przybytkiem czartów i mieszkaniem wszelkiego ducha nieczystego, i mieszkaniem wszelkiego ptactwa nieczystego i przemierzonego” (upadek nominalnego kościoła i przyjmowanie do jego serca zepsucia ziemi trwa już od jakiegoś czasu). Teraz nadchodzi wiadomość: „I słyshałem inszy głos z nieba mówiący: Wynijdzcie z niego, ludu mój! abyście nie byli uczestnikami grzechów jego, a iżbyście nie wzięli z plag jego” (Obj. 18:2-4). Obecna łaska (która jak wierzymy zakończy się w październiku 1881) nie jest dla nominalnego kościoła, ale dla jednostek znajdujących się w nim, aby mogły wyjść i przyjąć Pana, który jest obecny. Mówi On: „Oto stoję u drzwi i kołaczę; jeźliby kto usłyszał głos mój i otworzył drzwi, wniknę do niego i będę z nim wieczerzał, a on ze mną” (Obj. 3:20).

Nie pragniemy tutaj dogmatyzować, ani odbierać nikomu tej łaski, ale wierzymy (i tak też głosimy), że łaska, która zakończy się tej jesieni dotyczy członkostwa w Oblubienicy. Wierzmy, że drzwi łaski są teraz otwarte i każdy, kto poświęci wszystko i wszystkiego się wyrzeknie, może wejść na wesele i stać się członkiem Oblubienicy, ale wierzymy także, że w tym roku Oblubienica zostanie uznana za kompletną i drzwi wysokiego powołania (nie drzwi miłosierdzia) zostaną na zawsze zamknięte.

W jednej ze Swych przypowieści odnoszących się do końca tego wieku, Jezus powiedział: „przyszedł oblubieniec; a te, które były gotowe, weszły z nim na wesele; i zamknięte są drzwi” (Mat. 25:10). W naszym rozumieniu Oblubieniec przyszedł w 1874 roku i od tego czasu ci, którzy są gotowi (poświęceni) wchodzą w stan światła w odniesieniu do Jego obecności oraz przygotowań do wesela. Wierzmy, że tej jesieni, drzwi możliwości przyłączenia się do tej klasy zostaną zamknięte.

Kolejna z wypowiedzi Jezusa dotyczy tej kwestii – powiedział On: „Usiłujcie, abyście weszli przez ciasną bramę; albowiem powiadam wam: Wiele ich będą chcieli wniknąć, ale nie będą mogli. Gdy wstanie gospodarz i zamknie drzwi (do „wąskiej drogi” – zobacz suplement nr 5), a poczniecie stać przede drzwiami, i kołatać we drzwi, mówiąc: Panie, Panie! otwórz nam (pozwól nam stać się częścią Oblubienicy), tedy on odpowiadając rzecze wam: Nie znam was, skąd jesteście (nie uznaję was za tych, którym obiecałem, że zostaną moją Oblubienicą – ona już weszła)” (Łuk. 13:24-25).

Nie wiemy, co może być zewnętrzną oznaką tego, że drzwi są zamknięte, ale spodziewamy się ujrzeć na to jakiś dowód.

Teraz, na mocy proroczego „cienia”, który wskazał, że „drzwi” nie zostaną zamknięte, aż do tej jesieni, twierdzimy, że żyjący nie będą przemienieni przed tym czasem. Co do tego, kiedy nasza przemiana ma nastąpić, możemy jedynie powiedzieć: w naszym rozumieniu nastąpi to w jakimś czasie po drugim październiku 1881, ale nie znamy żadnego Biblijnego dowodu na to, kiedy zostaniemy przemienieni z cielesnego do duchowego stanu, ze śmiertelności w nieśmiertelność. Mamy świadectwo abyśmy postąpili „z nimi według prawa zapisanego” (Ps. 149:9) (siedem ostatnich plag) oraz spodziewamy się, że nasza przemiana nastąpi nim rozpocznie się ostatnia z tych plag. Jeśli jest to wolą Oblubieńca, to chętnie pójdziemy wcześniej, ale równie chętnie pozostaniemy tutaj w ziemskich warunkach, jeżeli taka będzie Jego wola.

Nasze oczekiwania, zatem, odnoszące się do tego roku, są bardzo odmienne od tych, które mają pozostałe osoby zainteresowane tym tematem. Jeżeli chodzi o „Przepowiednię Matki Shipton”, to oczywiście nie zważamy na bajki „babskie baśnie” (1 Tym. 4:7). Jednak

## **WIELKA PIRAMIDA**

podaje inne nauki. Mamy dla niej wiele szacunku, mimo, iż nie budujemy na niej swojej wiary. Była ona także nazywana „Cudem w Kamieniu” i została nam powierzona, jako dzieło Boże, niezaplanowane przez człowieka, ponieważ w każdym szczególe znajduje się w doskonałej harmonii z Boskim planem, jaki znajdujemy w Jego Słowie. To właśnie z tego powodu, mamy do niej taki szacunek.

Odcinek znajdujący się zaraz przy jej wejściu i prowadzący w dół to „szeroka droga, która prowadzi na zatracenie” (Mat. 7:13). Tam znajduje się odcinek prowadzący w górę - reprezentuje on dyspensację Prawa. W stosownym czasie rozszerza się i staje siedem razy wyższą, wciąż prowadzącą w górę „wielką galerią” - reprezentuje ona Wiek Ewangelii. Trzydzieści trzy cale od początku wielkiej galerii znajduje się studnia reprezentująca śmierć i zmartwychwstanie Jezusa. Od tej studni zaczyna się kolejny odcinek prowadzący ku dołowi. Jest to droga, która łączy się z wejściowym korytarzem, tuż przy samym dole. Zdaje się ona nauczać o przywróceniu wszystkich ludzi z „dołu zagłady” na podstawie śmierci Jezusa.

Wielka galeria mierzy 1874 cale na samym szczycie, ma 1878 cali długości w połowie wysokości i 1881 cali na samym dole (szczyty ścian nachylają się ku sobie).

Zauważmy jak zręcznie trzy różne daty (1874, 1878, 1881) zaznaczone są w piramidzie w wielkiej galerii i jak mądrze wspiera to biblijną naukę, to jest to, że łaska i przywileje Ewangelii zmierzają ku końcowi przez te siedem lat i zakończą się całkowicie w tym roku.

Istnieją także dwa inne sposoby, w jakie piramida potwierdza Pismo. Po pierwsze to fakt, że na szczycie wielkiej galerii, w miejscu gdzie mierzy ona 1874 cale, znajdują się otwór, przejście, które zdaje się mówić, że coś może wyjść lub wejść tutaj. Przez jakiś czas uważaliśmy, że może to reprezentować „przemianę” lub zabranie kościoła jako istot duchowych, ale miałyby to miejsce w roku 1974, a nie ma ku temu żadnego wytłumaczenia, zatem musi to oznaczać coś innego. Teraz jest to dla nas jasne i proste, że otwór ten nie może oznaczać nic innego jak to, co nauczyci na prorocy, tzn. tego, że Oblubieniec przyjdzie, jako istota duchowa. Takie wytłumaczeni pasuje i wspaniale harmonizuje się ze Słowem Bożym.

Po drugie, twierdzimy, że Pańska obecność stanie się dla wielu należących do kościoła nominalnego „kamieniem obrażenia” i również to jest zilustrowane w piramidzie. Na górnym końcu wielkiej galerii znajduje się wielki blok skalny wystający wprost na ścieżkę i uniemożliwiający przejście, dopóki podróżny nie wepnie się na jego wysokość. Uważamy, że wielu potyka się i błądzi, a postęp wszystkich zależy od rozpoznania Jego obecności.

## **GDYBYM BYŁ PEWIEN**

Niektórzy wydają się mieć skłonność do mówienia: jeśli byłbyś w stanie przekonać mnie, że przemienienie nastąpi tej jesieni, chętnie zniósłbym wszystko, wziąłbym krzyż, zaparł się siebie i wykonywał wyłącznie wolę Bożą.

Drodzy bracia i siostry, to nie jest dobra droga, to nie jest poprawna myśl. Bóg powołał was do „wysokiego powołania” nie pod warunkiem, że będziecie wykonywać Jego wolę, a nie własną przez kilka miesięcy, ale przez wieczność. I to właśnie przyrzekliście czynić, czyż nie? A zatem, czy macie jakiegokolwiek prawa do jakiegokolwiek woli w tej sprawie? Czyż nie powinniście raczej powiedzieć: „Nie moja wola, ale Twoja niech się stanie”? Jego wola dotycząca naszego obecnego życia i jego warunków – radości, smutki i trudy oraz Jego wola dotycząca czasu, w którym obecna praca w Jego służbie ustąpi miejsca doskonalszej pracy, kiedy wszyscy zostaniemy „przemienieni” w podobieństwo tego, który jest wiernym odwzorowaniem osoby Ojca.

Pan mówi, że jego łaska „jest wystarczająca” dla nas i nie powinniśmy prosić o więcej. Była wystarczająca w przeszłości i mamy wiarę w Nim na przyszłość. On udziela swej łaski, daje nam siłę przez ujawnianie nam coraz więcej i więcej ze Swojego planu i naszego w nim działu oraz tego, jak wiele radości dostąpiliśmy w ten sposób w czasie ostatnich trzech lat, szczególnie przez codzienne spożywanie niebiańskiego pokarmu. Wierzę, że wszyscy duchowo czujemy się silniejsi niż kiedykolwiek wcześniej. Jeśli ktoś się tak nie czuje, powinien obawiać się, że nie postępuje w pełnym poświęceniu w stronę światła.

Ale jeśli ktoś mówi: Poświęciłbym wszystko – moje bogactwo, mój czas, moje talenty oraz moją reputację, jeśli tylko miałbym pewność, że otrzymam nagrodę, ale obawiam się, że utracę mój mały zapas ziemskich skarbów i być może nie zostanę uznany godnym stania się częścią Oblubienicy; takim odpowiadamy: „O małowierny! przeczyłeś wątpli?” (Mat. 14:31), „Wiernyż jest ten, który was powołał, który też to uczyni” (dotrzyma obietnicy) (1 Tes. 5:24). Jesteśmy absolutnie pewni, że otrzymamy to, co Bóg, który nie może kłamać, nam obiecał, jeżeli tylko poświęcimy wszystko. Celem obecnego wieku jest oddzielenie od innych tych, którzy będą

„ufać w Jego niezmienną łaskę”

Jeśli uważasz, że cena jest zbyt wysoka – niewarta twojego małego wszystkiego, to nie bierz jej. Jeżeli jednak widzisz, że jest milion razy cenniejsza niż to, co musisz dać w zamian, sprzedaj „wszystko, co masz i nabądź to”. Jeżeli nasze zrozumienie tej sprawy jest poprawne, to możliwość dokonania tej wymiany, która jest tak korzystna dla nas, zakończy się tej jesieni.

Ci, którzy nie dokonają tej wymiany, wkrótce będą mieli powód, by żałować, bo zorientują się, że ich wszystko topnieje od ucisku w czasie utrapienia. Ci, którzy przyjdą później pukać pragnąc dostać się do środka, będą gotowi oddać wtedy wszystko za możliwość wstępu, ale będzie już za późno, bo drzwi będą już zamknięte przez gospodarza (Łuk. 13:25).

Niemalże nie jesteśmy w stanie odpowiedzieć na pytanie, czego powinniśmy oczekiwać od października 1881, ale spodziewamy się, że jeżeli te 7 lat żniwa, (które łącznie wynosi 40 lat) były czasem łaski dla kościoła, to następujące lata będą czasem braku łaski, w konsekwencji czego kościół nominalny nagle rozpadnie się na kawałki, a ci, wielu którzy słyszeli o tych rzeczach, ale nie mieli odwagi by odrzucić popularne i kwitnące organizacje kościelne, zostaną uwolnieni i zaczną pukać oraz dowiadywać się. Ale chociaż będziemy chętni powitać ich i pomóc im we wszystkim, co w naszej mocy, wierzymy, że nie zostaną uznani przez Pana jako cześć Oblubienicy. Nie nam sadzić, ale wnioskujemy, że jest to nauką płynącą z Jego słów, ale poczekamy, aż On powie, że są częścią „wielkiego grona”, a nie „maluczkiego stadka”, do którego napisano: „upodobało Ojcu waszemu, dać wam królestwo” (Łuk. 12:32).

W różnych kościołach znajduje się wielu drogich świętych Pańskich – poświęconych Mu, uświęconych, ale nieświadomych Jego obecności, czasu żniwa. Nie są oni w harmonii z duchem tego świata oraz wpływem pieniędzy, który rządzi kościołem, ale i tak nie słyszą głosu Pana mówiącego: „Wynijdzie z niego, ludu mój! abyście nie byli uczestnikami grzechów jego, a iżbyście nie wzięli z plag jego” (Obj. 18:4). Ci, jak wierzymy, zostaną przywiedzeni do zrozumienia Pańskiej obecności oraz tego, że „żniwo” czyli czas przesiewania nadszedł, zanim drzwi zostaną zamknięte, co wypróbuje ich poświęcenie, a ci, którzy są w pełni poświęceni podążą za głosem Pasterza i

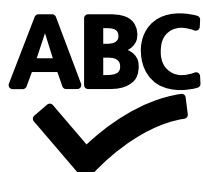
wyjdą.

Tym, którzy pragną poświecić wszystko, poddajemy myśl, że rozsiewanie tego światła i tych prawd, które Bóg nam powierzył, jest ważną pracą obecnych czasów. Bóg daje światło nie po to, by skrywać je po korcem, nie by ukrywać je w naszych sercach z powodu strachu czy z jakiegokolwiek innego powodu. Jest ono dawane wam byście pozwolili mu świecić. „Proście tedy Pana żniwa, aby wypchnął robotniki na żniwo swoje” – proście, by wysłał was byście głosili radosne i podnoszące na duchu nowiny innym spośród Jemu drogich, którzy ich jeszcze nie znają (Mat. 9:38). Potem zdając sobie sprawę, że wysłuchał nas i jest chętny pozwolić nam wykonać z nim naszą malutką część, idźcie dzień po dniu z tym, co w waszej mocy, a bez wątpienia ujrzycie, że wasze modlitwy zostały sownie i hojnie wysłuchane.

Tak więc oczekując przyszłej chwały, będziesz również cieszyć się z obecnych przywilejów cierpienia i samozaparcia się, jako członek Jego ciała, dla innych współczłonków. Oh, jak wiele pracy pozostaje jeszcze w tym kierunku, jak wiele sposobności dla tych, którzy pragną odłożyć na bok wszystkie niepotrzebne ziemskie przeszkody.

=====

— Maj 1881 r. —



Jeżeli zauważyłeś błąd w pisowni, powiadom nas poprzez zaznaczenie tego fragmentu tekstu i przyciśnięcie *Ctrl+Enter*.